Rok III. Kraków-Podgórze, poniedziałek 22 maja 1905. Nr 132.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

Cena numeru w poniedziałek i dni poświąteczne

2 ct. (4 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen. 2 franki 50 ct.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) — od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Zgromadzenie demokratyczne wyborców z kuryi inteligencyi.

Kraków dnia 20 maja 1905.

Przewodniczył radca Klemensiewicz, a sekretarzowali dr Pisiewicz i radca Niemetz.

Sala i galerya szczelnie zapełniona wyborcami. Na sali wiele kobiet-wyborczyń.

Pierwszy przemawiał poseł dr Doboszyński, który poddał na wstępie krytyce statut miasta Krakowa, a następnie przystąpił do określenia programu i pracy stronnictwa demokratycznego, które zawsze przeciwne było i jest wyborom kuryami. Bezwarunkowo lepszymby był system wyborów dzielnicami, gdyż wtedy jedna partya nie mogłaby zyskać lwiej części mandatów do rady dla siebie i swoich. Gdy jednak to przy zmianie statutu nie dało się urzeczywistnić, stronnictwo demokratyczne zażądało prawo głosu dla urzędników i nauczycieli. Postulat ten został spełniony; powszechne prawa wyborcze jest także postulatem stronnictwa demokrat. i musi się prędzej czy później urzeczywistnić.

Statut miejski oprócz zasadniczej wady, która dotyczy prawa głosowania, ma jeszcze wiele innych. Jedną z nich są pełnomocnictwa dla głosów kobiet, które stwarzają jakąś odrębną tajną kuryę kobiecą, w której szczególnie podatne jest pole dla popisu pewnych osobistości. Z kolei omówił mowca reformę podatku domowo czynszowego, kwestyę „Wielkiego Krakowa", akcyzę, rewersy demolacyjne oraz sprawę portu i kanału.

Stanowisko, jakie mowca zajął w sprawie portu i kanału było zanadto optymistyczne i dlatego stało w sprzeczności z opinią, wyrażoną zgodnie przez wszystkie tutejsze postępowe dzienniki. I tak np. mowca uważał założenie w niedalekiej przyszłości w Krakowie Ekspozytury centralnej dyrekcyi dróg wodnych za wielki krok, o który posunęła się naprzód sprawa kanałowa!

Rada miejska powinna czuwać, aby budowa kanałów się nie odwlokła. Następnie krytykował mówca inwestycye p. dra Leo: nie było planu, ani finansowego, ani technicznego. Z początku robiono dorywczo dla braku funduszów, a obecnie jakkolwiek są pieniądze nic się nie robi, bo niema planu. Mowca przedstawił obszernie zadanie i obowiązki rady, które powinna reprezentacya miej. spełniać ze szczególną gorliwością na polu szkolnictwa i oświaty. W końcu wezwał mowca stan nauczycielski, aby głosował solidarnie na kandydatów demokratycznych. (Oklaski).

Poseł Rotter w sposób ostry napiętnował na wstępie z wrodzonym sobie ciętym dowcipem przewrotności konserwatywnego organu zamieszczającego fałszywe i pełne kłamstw sprawozdania ze zgromadzeń wyborczych. Następnie wykazał mowca, że prace większości w radzie podczas ostatniej kadencyi podniesione w „Czasie" były ponajwiększej części nieprawdziwe i dlatego mowca na podstawie protokołów posiedzeń rady miej. wyliczał najpierw prace opozycyi, a później prace większości, dzięki której sprawa ta obecnie gorzej stoi niż w samym zaczątku przed 18 laty.

Z kolei mowca omówiwszy szerzej znaną powszechnie sprawę drożyzny mięsa i pieczywa, przystąpił do omówienia reformy statutu, za którą mowca występował. Wspomniał również poseł Rotter o wstrętnych sztuczkach, któremi stańczycy uniemożliwili reformę wyborczą, jakkolwiek na wniosek mówcy sami uchwalili prawo osobistego głosowania kobiet.

Gdy chodziło o sprawę akcyzową i gdy mowca jako poseł do rady państwa domagał się, aby go do komisyi akcyzowej wybrano, większość rady w imiennem głosowaniu mowcy nie wybrała.

W sprawie konwersyi długów większość długi czas opierała się wnioskom dra Grosa tylko dlatego, że stawiała je opozycya. — Wreszcie jednak sama wnioski te przeprowadziła i zasługę sobie przypisała.

Wyliczywszy szereg spraw, których inicyatorem była opozycya, przeszedł Rotter do omówienia wniosków większości, z których niektóre wywołały niesłychaną wesołość, jak np. wniosek o polecenie komisyi plantacyjnej, aby ta postarała się, żeby śpiewające ptaki zagnieździły się koło sadzawki itp.

W końcu zaznaczył mowca, że dążenia do zmiany systemu wyborczego ustać nie mogą i stronnictwo demokratyczne dokładać będzie usilnie starań, aby pożądana zmiana nastąpiła.

P. Rotter atakuje wreszcie sposób doręczania legitymacyj wyborczych urzędnikom — i zapowiada, że jeżli się okaże, iż naczelnicy urzędów dopuszczali się dzięki temu presyi na podwładnych urzędnikach, mówca **napiętnuje nadużycia w sejmie i w radzie państwa**, wymieniając nazwiska osób (oklaski).

Dr Bardel omawiał sprawę „Wielkiego Krakowa" i wykazał, że wszystkie ciężary jak i akcyza i podatki z powodu których gminy podmiejskie są przeciwne połączeniu, mogłyby być usunięte, gdyby Koło polskie tego od rządu stanowczo zażądało.

Redaktor „Nowin" Ludwik Szczepański oświadcza, że „nie podziela wcale optymistycznych poglądów na gospodarkę gminną. Ale w gospodarce gminnej nie dzieje się inaczej jak w gospodarce całego kraju. Dzięki naszemu stronnictwu rządzącemu musimy sobie powiedzieć, że my tu w Galicyi nie mamy właściwie ani konstytucyi, ani autonomii. My nie rządzimy się sami; nami rządzi biurokracya i militaryzm. Nie żyjemy w państwie prawnem, lecz w państwie policyjnem, biurokratycznem i militarnem. Rządy te objawiają się w każdej dziedzinie naszego życia społecznego i ekonomicznego i czujemy je chyba wszyscy dostatecznie na naszej skórze".

Redaktor Szczepański wywodzi dalej, że jeżli nie hasłem to faktyczną zasadą stronnictwa konserwatywnego jest *bezwzględna uległość wobec rządu*. Z tej zasady czerpie nasza stańczykierya całą swą siłę, ale właśnie dlatego nie ma wobec rządu ani siły ani powagi — i choć nawet chce coś dobrego zdziałać dla kraju i miasta, nie może i nie umie życzeń swych przeprowadzić. Tańczymy tedy zawsze i wszędzie, jak nam rząd wiedeński zagra — i jesteśmy *łoj[illegible]ni, pokorni i grzeczni*, jesteśmy my jed[illegible] prawdziwym „strojem w rozstroju" og[illegible]no austryackim!

Rząd centralny traktuje nas stale jako *Hinterland*, lekceważy nasze postulaty, a u nas panuje — skutkiem hodowanego przez stronnictwo ducha uległości wobec każdego pana ministra, *zanik opini politycznej*. Mówca omawia pokrótce fakty, które są skandalami austryacko galicyjskiemi: sprawę **Wawelu** (kraj został zmuszony do wykupienia swej niezaprzeczonej własności kosztem 3 200.000 K), sprawę upaństwowienia kolei północnej, wlokącą się bez końca sprawę regulacyi Wisły i Rudawy (powódź może nas jeszcze w tym roku nawiedzić), sprawę budowy kanału Wisła-Odra, który mowca nazywa niesłychanym humbugiem, wreszcie wspomina o rewersach demolacyjnych, absurdzie, który mimo „nalegań" pp. z Koła zostaje w mocy utrzymany ku niesłychanej szkodzie miasta — i wreszcie o ucisku podatkowym.

Podatki są dla większości rządzącej nietykalną świętością, bo tak rząd każe!

Redaktor Szczepański wywodzi dalej, że tylko szczerze demokratyczna i rozumna socyalna polityka ma racyę bytu, nie polityka sfer uprzywilejowanych.

Nasza większość rządząca wszędzie okazuje ciasnotę pojęć reakcyjną, lub oboję-

tność. A w gospodarce miejskiej zanosi się na zwrot doniosły. Oto stoi przed nami **problem Wielkiego Krakowa**. Czuwajmy, aby w tej radzie nie było reakcyjnej większości, opornej wobec ducha czasu, nie odczuwającej należycie potrzeb ogółu.

„Musimy nasze szeregi skupić i energicznie wziąć się do dzieła: Ale niestety, nie mogę zataić, iż część wyborców zagrożona jest chorobą, gorszą od *meningitis*, nie drętwicą karku, ale *chwiejnością karku*. Zaraziliśmy się od większości, przejęliśmy od niej bakcyle pokory i uległości. Brak nam energii, śmiałości w wystąpieniach. Pamiętam, jak ś. p. Jelinek, którego ongi poznałem w Zakopanem, określił różnicę między Polakami a Czechami: „*Wy Polacy jesteście bardzo grzeczni i delikatni, ale my Czechy jesteśmy grubianinami*“. Szanowni Panowie, gdzie są Czesi a gdzie my? Żebyśmy umieli być mniej delikatnymi wobec rządu i wobec podtrzymującej rząd większości, lepiej by nam było! Dlatego moi panowie, **wybierajmy ludzi tylko zdeklarowanych i energicznych**, ludzi niezawisłych, a lękajmy się ludzi zbyt *delikatnych!*

Lękajmy się zwłaszcza ludzi zbyt „delikatnych“ na punkcie narodowym. W życiu naszem ogólno-narodowem zanosi się na zasadniczy wielki zwrot. Nie dziś, to jutro Królestwo Polskie odzyska swoje prawa, a wówczas zacznie się dla nas wszystkich, dla całej Polski nowa era rozwoju. Kraków duchowa stolica Polski — stanowi łącznik między Królestwem Polskiem a resztą ziem polskich. Pamiętajmy abyśmy tu w mieście mieli reprezentacyę, świadomą swych obowiązków narodowych i nie lękającą się w słowie i w czynie świecić przykładem Polsce. Wystrzegajmy się ludzi o których trzeba powiedzieć, że są może dobrymi „*Galicyaninami*“ — ale nie Polakami.

Oddajmy Bogu, co jest Boskiego — cesarzowi, co jest cesarskiego, ale Ojczyźnie, co jest Ojczyzny. A ojczyzną naszą nie jest Austrya, ani Galicya, ale Ojczyzną naszą jest Polska. (Oklaski).

Dyrektor szkoły ludowej, **Nowak**, wykazywał, że miasto bardzo mało robi dla szkolnictwa i dla poprawy ciężkich warunków bytu nauczycielstwa. Dodatek drożyźniany został przyznany w tej formie, że na jednego nauczyciela wypada 13 koron! Wogóle od lat 30-stu pobory nauczycielstwa nie zmieniły się, choć zmieniają się warunki bytu. Przed wyborami sfery rządzące nie szczędzą obietnic, ale nauczyciele zmądrzeli już teraz i ratunek swój widzą w **silnej własnej organizacyi** (oklaski). Dyr. Nowak użala się na **system protekcyjny**, na fatalne **stosunki hygieniczne** w szkołach, na teroryzm sfer rządzących, którego objawem jest okólnik namiestnika, na uprzywilejowanie języka niemieckiego, na **brak ducha polskiego** w szkole ludowej, są n. p. mapy Austryi, ale nie ma ani jednej mapy Polski! Mowca wyraża wreszcie przekonanie, że nauczycielstwo pójdzie zwartym szeregiem i odda głosy demokratom, gdyż tylko u ludzi postępowych i demokratycznych znajduje zrozumienie swych potrzeb.

P. Niemetz omówił swoją pracę nad zjednoczeniem urzędników kancelaryjnych i wezwał ich do solidarnego głosowania na listę demokratyczną.

Redaktor „Nowej Reformy“ Konopiński uzasadniał konieczność reformy wyborczej do rady i rozszerzenia prawa wyborczego na robotników. Konserwatyści nie dopuszczają szerokich mas obywateli do praw, a mając władzę w rękach, dopuszczają się nadużyć. Tutaj omówił mowca nową sztuczkę większości, polegającą na tem, że prezydent rozesłał legitymacye wyborcze dla urzędników na ręce naczelników władz! Dlatego mowca wnosi rezolucyę, protestującą przeciw temu sposobowi doręczania legitymacyj wyborczych.

Dr Marek wykazywał smutne skutki obecnego statutu wyborczego i wzywał inteligencyę, aby w swojej kuryi nie głosowała na żadnego stańczyka. Mowca oświadcza, że kandyduje z koła inteligencyi, jako reprezentant ludu r botniczego pozbawionego praw wyborczych i dlatego wzywa zgromadzonych do naprawienia tej krzywdy, przez wybór ich przedstawiciela.

Dr Gertler motywuje rezolucyę, iż zgromadzenie uchwala głosować na listę demokratyczną.

Poseł Daszyński wzywał inteligencyę, by nie pozwoliła bałamucić się „Czasowi“, który chcąc ją pozyskać dla siebie, nazywa opozycyonistów „anarchistami“ i t. p. Następnie zwrócił się znowu do demokratów i wezwał ich do głosowania na kandydata ludu pracującego. W duchu tym postawił w końcu rezolucyę.

Po przemówieniu p. Bujwidowej, która domagała się praw wyborczych dla kobiet i po przemówieniu p. dra Chmury, który wezwał zgromadzonych urzędników do solidarnego głosowania na kandydatów demokratycznych — zgromadzenie uchwaliło postawione rezolucye. Rezolucye te podaliśmy w niedzielnym numerze.

Co słychać w mieście?

Kraków 22 maja.

Operetka w Krakowie. Układy między dyrekcyą krakowską a lwowską w sprawie sprowadzenia operetki do Krakowa, rozbiły się z powodu wygórowanych żądań lwowskiej dyrekcyi (żądającej 800 koron od przedstawienia, gdy p. Kotarbiński ofiarował 760 koron). Jednakże, nie należy jeszcze tracić nadziei, iż układy zostaną nawiązane, a dyrekcya lwowska zgodzi się na ustępstwa, gdyż teatr lwowski znajduje się w dość przymusowem położeniu.

Teatr w Krynicy otrzymał dyrektor Rygier z Poznania, w Zakopanem występować będzie, jak w ubiegłym roku, część trupy krakowskiej, więc tylko teatr lwowski pozostaje do wzięcia na sezon letni. Zważywszy, że personal operetki otrzymuje we Lwowie gażę przez lato, a we Lwowie występować nie może, spodziewać się należy, że porozumienie między Krakowem a Lwowem dojdzie przecież do skutku.

Występy Bolesława Leszczyńskiego cieszą się wielkiem powodzeniem i zapełniają teatr co wieczór.

Repertuar teatru jest następujący: We wtorek „Dzwon zatopiony“ (ceny zniżone), we środę „Śpiewak nadworny“ i „Salome“ (ceny zniżone do połowy).

We czwartek, w sobotę i w niedzielę występuje Bolesław Leszczyński w „Safandulach“, w „Starych kawalerach“ Sardou i w „Honorze“ Sudermanna.

Pogrzeb Teresy Friedrich, ofiary nieszczęśliwego wypadku poparzenia w sklepie R. Ditmar, odbędzie się dziś o godzinie 4 po południu z Collegium medicum przy ulicy Grzegórzeckiej.

Wybory w mieście. Porządek wyborów w bieżącym tygodniu jest następujący:

Poniedziałek: Kurya wielkiej własności.
Środa: Kurya małej własności.
Piątek: Kurya inteligencyi.

Wybory z wielkiej własności. Partya konserwatywna stawia w tem kole następujących kandydatów:

1) Dr Franciszek Ksawery Fierich, prof. uniwersytetu, 2) prof. dr Władysław Leopold Jaworski, poseł na Sejm, 3) prof. dr Józef Rosenblatt, adwokat krajowy. 4) Mieczysław Sędzimir, dyrektor filii Banku krajowego, 5) Henryk Szatkowski, jeneralny sekretarz Tow. wzaj. ubezp., Antoni hr. Wodzicki, poseł na Sejm i do Rady państwa.

(Pan Antoni Wodzicki jest przyjemnym kandydatem! Już podobno dwa razy widziano go na posiedzeniach! Prawdziwie zasłużony to radca!).

Wojna rosyjsko-japońska.

W Mandżuryi.

Tokio. Urzędownie ogłoszono: Rano dn. 19 maja zaatakowały dwie rosyjskie kompanie i dwa szwadrony przybyłe z Tajunpachomen miejscowość Tsiengtsu zostały jednak o godzinie 1-ej w południe odparte. Równocześnie zaatakował pułk rosyjski i 5 szwadronów miejscowość Singjangpao, do wieczora pobito ich. Położenie koło Czengtu gdzie Rosyan ściśnięto na prawym brzegu rzeki Liao, niezmieniło się od 18 maja i odbywają się tylko potyczki patroli. Nieprzyjacielska konnica, która skoncentrowała się w głównej sile koło Kungszuliang 8 mil na zachód od Takumen próbowała dnia 19 maja przed południem zagrozić naszemu obozowi z tyłu obchodząc obóz ze strony południowo zachodniej. Silne komendy naszych straży onieśmieliły nieprzyjacielską konnicę, która nie osiągnąwszy celu cofnęła się na znaczną odległość w północno zachodnim kierunku.

Z Rosyi.

Konfiskata.

Petersburg. Doniesienie pet. aj. tel. Sąd kasacyjny uchwalił w sprawie konfiskaty angielskiego parowca „Kalchas“ na oceanie Spokojnym przez krążownik „Gromoboj“, skonfiskować zabraną z tego okrętu bawełnę strzelniczą, co do maszyn zabranych poinformować się u nadawców o miejsce ich przeznaczenia, zaś parowiec sam i resztę ładunku wydać. Konfiskatę uznano za usprawiedliwioną.

Kapitan Klado.

Petersburg. Rozkaz dzienny cara do armii potwierdza wiadomość o wydaleniu ze służby kapitana Klado.

Tryest. Wczoraj odbyło się w uroczysty sposób puszczenie na wodę nowego okrętu wojennego „Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian“ zbudowanego w warsztatach „stabilimento technico“. Uroczystość odbyła się pod protektoratem arcyksiężnej Maryi Józefy. Po południu odbyło się przyjęcie u komendanta marynarki na pokładzie okrętu flagowego eskadry, w którem wzięło udział 2.000 osób. Arcyksiężna Marya Józefa odjechała po uroczystości do Wiednia.

Paderewski.

Paryż. (Tel. wł. „Nowin“). Ignacy Paderewski powrócił z Ameryki do Europy w dość dobrym stanie zdrowia i udaje się najpierw do Szwajcaryi. Koncerty jego w Ameryce przyniosły mu milion franków dochodu.

Szach perski.

Podwołoczyska. (Tel. wł. „Nowin“). Szach perski będzie przejeżdżał w czerwcu przez Galicyę do Francyi; we Lwowie i w Krakowie zatrzyma się tylko pół godziny.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie.